

Zagończyk

Źródło: <http://zagonczyk.ipn.gov.pl/zag/konspiracja-wywiad/561,Konspiracja-wywiad.html>
Wygenerowano: Wtorek, 17 października 2017, 07:49

Konspiracja – wywiad

Początki konspiracji

Po klęsce wrześniowej został internowany przez Litwinów i osadzony w obozie, z którego udało mu się zbiec w listopadzie 1939 r. Podjął działalność konspiracyjną. Rozpoczął ją w polskiej siatce wywiadowczej, podległej Okręgowi Służby Zwycięstwu Polski-Związku Walki Zbrojnej w Wilnie. 28 stycznia 1940 r. aresztowała go litewska policja, ale po dwunastotygodniowym śledztwie został zwolniony z powodu braku dowodów winy. Ponownie aresztowano go po wkroczeniu Sowietów. Przekazany został wówczas NKWD i osadzony w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie, gdzie za szpiegostwo otrzymał wyrok śmierci. Jednakże po wejściu wojsk niemieckich do Wilna udało mu się zbiec z transportu, po czym ukrywał się przez jakiś czas u rodziny żony.

Wywiad

Jego syn twierdził również, że w czasie wojny ojciec opowiadał mu o pracy dla wywiadu francuskiego. Podobno raz został uwolniony z więzienia litewskiego dzięki interwencji ambasady francuskiej w Kownie (zapewne chodziło o aresztowanie ze stycznia 1940 r.). O pracy na rzecz Francuzów mówiła również jego dobra znajoma z pracy konspiracyjnej z Wileńszczyzny i Pomorza Regina Żylińska: „W Polsce «Zagończyk» jako były pracownik II oddziału [Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – I.R.] i były

szpieg francuski nawiązał kontakty w Warszawie z wywiadem francuskim i ponownie rozpoczął działalność szpiegowską”.

Potwierdzać by to mogła rozmowa „Zagończyka” z Zygmuntem Szendzielarzem „Łupaszka” przeprowadzona prawdopodobnie na początku stycznia 1946 r. w majątku Zajezerze. „Łupaszka” przebywał tam po nagłej przeprowadzce z Trójmiasta (nastąpiła ona z powodu przypadkowego aresztowania w Gdańsku-Wrzeszczu, które szczęśliwie skończyło się tylko kilkunastogodzinnym pobytem w areszcie; chcąc uniknąć kolejnego zatrzymania, Szendzielarz był zmuszony opuścić Trójmiasto). W styczniu 1946 r. w Zajezerzu odbyła się narada organizacyjna. Wówczas „Łupaszka” przedstawił plan pracy brygady, której początek miał nastąpić wiosną. Według zeznań „Reginy”, „Zagończyk” powiedział, że ze względu na swoją działalność wywiadowczą nie może opuścić terenów miejskich. Podobno przyznał się do współpracy z wywiadem francuskim, która miała trwać od 1934 r. Przedstawił ewentualne korzyści wynikające z tego dla organizacji. Jednakże w odpowiedzi Szendzielarz wydał tylko rozkaz zorganizowania patrolu dywersyjnego.

„Regina” twierdziła również, że pewnego dnia po kilkutygodniowej nieobecności „Zagończyk” przyjechał do Koszalina z dokumentami zabranymi nieznanemu oficerowi NKWD, które sfotografował i wysłał nie wiadomo komu. Informacje zawarte w protokołach przesłuchań „Reginy” – ze względu na jej współpracę z UB – mogą budzić wątpliwości. Znająca osobiście „Reginę” Janina Wasiłojć-Smoleńska „Jachna” podczas rozmowy z Edytą Wnuk twierdziła, że Żylińska, chcąc być potrzebną UB, podawała czasem nieprawdziwe wiadomości. Tak na przykład było w przypadku rzekomej znajomości państwa Wasiłojców z gen. Aleksandrem Krzyżanowskim „Wilkiem”. Jednakże wątek współpracy „Zagończyka” z wywiadem francuskim poruszał też jego syn. Twierdził, że był przygotowywany przez ojca do pracy wywiadowczej. Podobno ojciec wtajemniczał go w techniki wywiadowcze oraz polecił mu uczyć się języka rosyjskiego, który miał być przydatny w tego typu działaniach. Sam „Zagończyk” znajomość tego języka wykorzystał podczas pobytu w

obozie internowania w Kałudze, gdzie ukryty za sceną kasyna wojskowego podsłuchał naradę kadry oficerskiej, z której sporządził raport.